

Dwa serca, dwa smutki – Bajm

Rośniesz jak młody Bóg
Na moich ramionach
Jak drzewo, którego nikt
Nikt nie pokona
Dałam ci wolę istnienia
Dałam ci siłę tworzenia
Nowy nieznany szlak
Nad twoją głową
Może jest tylko snem?
A może koroną?
Zostań więc bogiem i drzewem
Między mną, ziemią, a niebem
Więc teraz serca mam dwa
Smutki dwa
I miłość po kres
I radość do łez
Wieczory długie i złe
Krótkie dni
Więc całuj mnie częściej
Bo nie wiem jak będzie
Ojciec twój pędziwiatr
Uwieść mnie zdołał
Tulił jak cenny skarb
W swoich ramionach
Dałam mu wolę istnienia
Dałam mu siłę tworzenia
Więc teraz serca mam dwa
Smutki dwa
I miłość po kres
I radość do łez
Wieczory długie i złe
Krótkie dni
Więc całuj mnie częściej
Bo nie wiem jak będzie
Gdy odejdiesz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

